



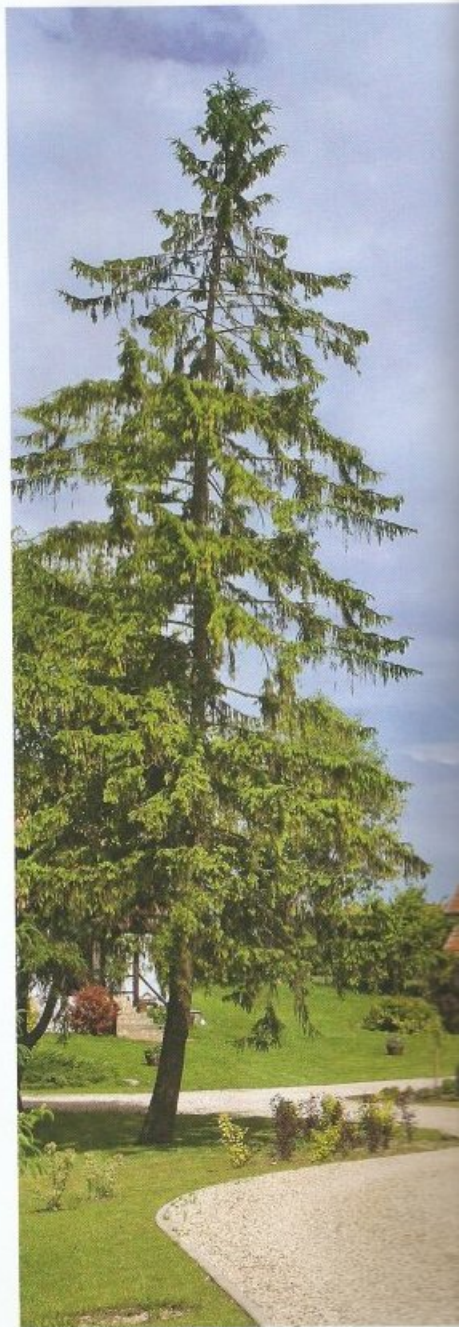
*damski zespół*

RODZINA WŁAŚCICIELI JEST  
LICZNA. NA TYM ZDJĘCIU  
TYLKO KOBIETY (OD LEWEJ):  
KATARZYNA, MARTA, IRGONA,  
MARIYSIA, HELENKA I ZOSIA

# Wakacje pachnące lawendą

*W letniej posiadłości spotykają się trzypokoleniowa rodzina i liczni goście. Aby miejsca wystarczyło dla wszystkich, zbudowano nowy dom. Komfortowy, ale utrzymany w tradycyjnym, lokalnym stylu – by nie zakłócać naturalnego krajobrazu i zachować nastrój wiejskiej sielanki.*

TEKST MONIKA WINIEWICZ STYLIZACJA KATARZYNA WENDE ZDJĘCIA JOHANNA SIEDLAR





**TYP:** dom wolno stojący  
**POŁOŻENIE:** Mazury,  
Jeziorowskie 12  
**METRAŻ:** 600 m<sup>2</sup>  
**WŁAŚCICIELE:** Katarzyna  
i Jakub Wende



*wiejska posiadłość*

WIDOK OD STRONY WJAZDU. PO PRAWĄJ ŚCIANA SZCZYTOWA NOWEGO  
DOMU, KTOROGO WNĘTRZA POKAZUJEMY NA NASTĘPNYCH STRONACH

*„MIAŁO BYĆ JASNO, PRZYTULNIE  
I PRZESTRONNIE. UNIWERSALNIE. ŻEBY  
KAŻDY CZUŁ SIĘ TU DOBRZE”*



## salon

NA PODŁOŻE DĘBOWY  
PARKIET. KANAPY I FOTELE (IKEA),  
LAMPKA (DECOLOR), ŻYRANDOLE  
WYKONANE PRZEZ KOWALĄ  
ZE WSI STARE JUCHY



**G**ospodarstwo ma lat 80. Obecni właściciele zobaczyli je po raz pierwszy 18 lat temu. Irena do dziś pamięta okoliczności tego wydarzenia. – Razem z córką Kasią i jej mężem Jakubem pojechalśmy na Mazury zobaczyć i może kupić jakąś działkę. Niestety, większość działek miała po 1000 metrów kwadratowych i wszystkie były położone jedna obok drugiej. – To miały być całe osiedla domków letniskowych – dodaje Katarzyna – a my szukaliśmy odosobnienia. Wtedy dowiedzieliśmy się, że we wsi Jeziorowskie, blisko letniej siedziby naszych znajomych, jest do sprzedania stare gospodarstwo. Kiedy usiedliśmy na ganku, już wiedzieliśmy, że to jest to.

Na gospodarstwo składały się dom, obora i stodoła, do tego staw i sad owocowy. Wszystko usytuowane na wzniesieniu, które schodzi łagodnie w dół, ku brzegom jeziora. W sumie to ponad 14 hektarów! – Gospodarze chcieli się wyprowadzić do pobliskiego Elku – wspomina Irena. – Na początku przez pewien czas pomieszkowaliśmy razem, i to w dosyć spartańskich warunkach. Kiedy tylko poprzedni właściciele na dobre się wyprowadzili, zaczęliśmy remontować stary dom i urządzać go na nowo. Ale z szacunkiem do tego, co zastaliśmy, nie wprowadzając zbyt wielu zmian, by nie stracić nastroju „waka-cji na wsi”.

Znajomymi, którzy doradzili zakup, byli reżyser Janusz Majewski, jego żona Zofia Nasierowska i syn Paweł. Oni już znali niezwykle krajobraz Mazur Garbanych, uważanych za jeden z najpiękniejszych regionów Polski. Krajobraz jest tu morenowy, czyli wyjątkowo malowniczy: pagórki, wijące się ścieżki, a między nimi niezbyt duże, zazwyczaj wydłużone w kształcie jeziora. Poza tym spokój, cisza, małe wioski i niewiele dróg. Nie dziwnego, że okolica zauroczyła nie tylko rodzinę Ireny i Katarzyny, i nie tylko Majewskich, którzy także kupili tu dom. Inne pobliskie gospodarstwa również —>

*centrum wypoczynku*

STOLIK WYKONANY PRZEZ LOKALNEGO  
STOLARZA GRZEGORZA ŚWEDROWSKIEGO,  
NA DRUGIM PLANIE DRZWI NA TARAS



„ODKĄD PAMIĘTAM, ZAWSZE BYŁO U NAS MNÓSTWO LUDZI.  
RODZINA, ZNAJOMI I ZNAJOMI ZNAJOMYCH. KILKA SCEN  
FILMOWYCH TEŻ TU NAKRĘCONO”

—> powoli przechodziły w ręce nowych właścicieli. Niedaleko zamieszkała na przykład znana warszawska malarka Alicja Wahl. Wszyscy remontowali lub budowali od nowa domy w stylu „lokalnym”. Na podobnych zasadach w sąsiedztwie powstał kameralny hotel spa Siedlisko Morena. Na szczęście nikt tutaj nie ma pomysłów na budowanie halaśliwych „turystycznych atrakcji”. Wszyscy cenią sobie odpoczynek w ciszy, leniwe popołudnia pod jabłką, ewentualnie pływanie kajakiem lub łódką (jeziora objęte są strefą ciszy). To miejsce idealne dla zestresowanych mieszkańców.

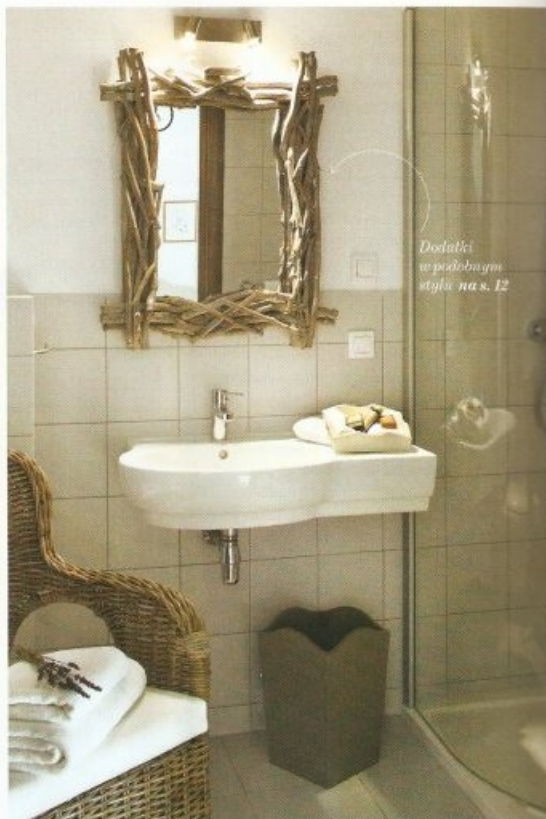
— Odkąd pamiętam, zawsze było u nas pełno ludzi. Rodzina, znajomi i znajomi znajomych. Sąsiedzi i przyjaciele sąsiadów. Latem urządzaliśmy przyjęcia pod gołym niebem, zimą spędzaliśmy tu Boże Narodzenie. Kilka scen filmowych też tu nakręcono, z uwagi na bliskie relacje z Majewskimi – wspomina Irena.

Kupili siedlisko, kiedy urodził się Antek, pierwszy wnuk Ireny, syn jej córki Katarzyny. Prace remontowe przy starym domu rozpoczęły się, gdy chłopiec miał około roku. — Gdzieś w szufladzie mam jeszcze fotografię, na której Antek stoi na podwórzu oparty o łopatę. To był symboliczny początek robót — śmieje się Irena. Dziś wnuków jest już czwórka. W miarę jak rodzina się powiększała, mazurska chata stawała się za ciasna. Dlatego dwa lata temu na miejscu starej obory — której „niestety nie udało się uratować” — stanął nowy budynek. Pomysł był taki, aby urządzać w nim —>



### jadalnia

STOLY I BUFET WYKONANE  
PRZEZ GRZEGORZA  
SWEDROWSKIEGO. ZASTAWA  
STOŁOWA „CASTEL” (KAROLINA)



Dozłabi  
w podobnym  
stylu na s. 12

☐☐  
**w łazience**  
BEZ PRZEPYCHU,  
ZA TO ZE SMAKIEM  
LUSTRO (THIS  
& THAT), FOTEL  
WYPŁATANY  
(IKEA), CERAMIKA  
(KOŁO), W KAŻDEJ  
GOSCIŃNEJ ŁAZIENKIE  
ERKOLOGICZNE  
KOSMETYKI DAMANA

☐☐  
**sypialnia  
gościnną**  
PODUSZKI  
I NARZUTA  
Z FIRMY GRENO,  
ZAGŁÓWEK  
WYKONAŁ STOLARZ  
GRZEGORZ  
SWEDROWSKI,  
BIAŁY FOTEL  
Z IKEA

→ nowe sypialnie, kuchnię, jadalnię. Duże, przestronne, z wyjściem wprost na podwórze. Żeby wreszcie wystarczyło miejsca dla wszystkich. Ale jeszcze na etapie planowania nowej inwestycji zrodził się kolejny pomysł. A gdyby tak wygospodarować dodatkową przestrzeń na pokoje do wynajęcia? Urządzić coś w rodzaju małego pensjonatu. Plany zaczęły ewoluować i w końcu, po wschodniej stronie podwórza, stanął budynek, w którym jedną trzecią zajmują apartamenty prywatne rodziny, a pozostałą przestrzeń – salon z jadalnią na dole oraz dziesięć pokoi do wynajęcia na górze. Inspiracją dla bryły budynku była... zburzona obora. – Chcieliśmy zachować klimat wiejskiego gospodarstwa. Wiele inspiracji znaleźliśmy w książkach o tradycyjnym budownictwie Mazur. Lokalni architekci również byli dla nas wielkim wsparciem.

Wnętrza nowego domu są komfortowe, dopracowane w szczegółach. Pokoje z nowoczesnymi łazienkami i wygodnymi łóżkami. Na każdym stoliku bukietek lawendy – to dyskretne nawiązanie do nowej nazwy posiadłości: Lawendowo. Główną autorką wystroju wnętrz jest Katarzyna. Skąd u niej ten smak, ta dbałość o detal i umiejętność zgrania kolorów, form i faktur? →

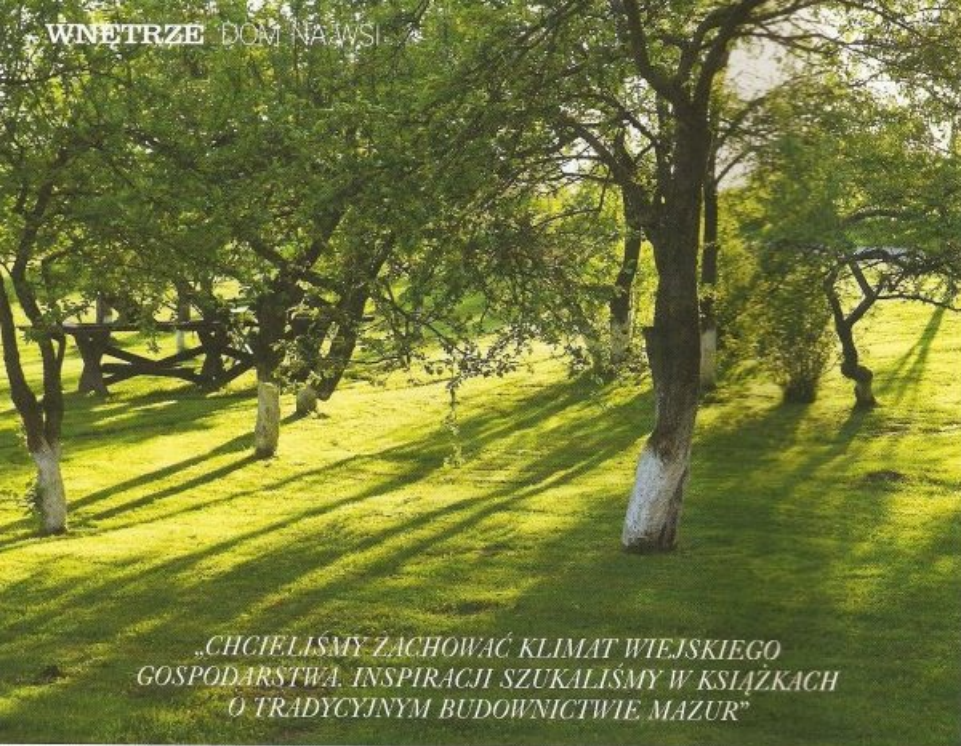


*kącik do gry*

...W KARTY ALBO GRY  
PLANSZOWE. FOTELE  
(IKEA), STOLIK KUPIONY  
NA ALLEGRO, ZASŁONY  
USZYTE PRZEZ FIRMĘ  
KLANIA Z BŁKU

*Irene tkaniny na  
zasłony na s. 66*





„CHCIELIŚMY ZACHOWAĆ KLIMAT WIEJSKIEGO  
GOSPODARSTWA. INSPIRACJI SZUKALIŚMY W KSIĄŻKACH  
O TRADYCYJNYM BUDOWNICTWIE MAZUR”



*w sadzie*

POBIELONE PNIE  
JABŁONI I GRUSZ  
TWORZĄ SIELANEC  
NASTRÓJ WAKACJI  
NA WSI



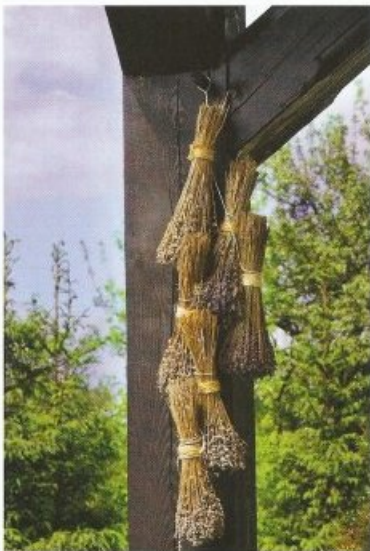
*stary dom*

PIERWSZY, KUPIOWY  
PONAD 18 LAT TEM  
ODKĄD ZBUDOWANO  
DOM GOŚCINNY,  
IRENA I JEJ SIOSTR  
MARTA MAJĄ TU SW  
CICHY AZYL



—> Wyjaśnienie zagadki nie jest trudne. Katarzyna, choć z zawodu prawniczka, już wcześniej interesowała się urządzeniem i dekorowaniem wnętrz. W Warszawie współtworzyła słynny sklep z meblami dla dzieci Niebieskie Migdały. Teraz, w Lawendowie, znowu miała pole do popisu. Wiele mebli zamówiła specjalnie dla tego miejsca albo wyszukała w sklepach z antykami, niektóre dodatki sprowadziła z firmy Decolor; kanapy i fotele kupiła w IKEA. Chętnie też korzystała z usług lokalnych rzemieślników. – Chciałam uniknąć typowo rustykalnego charakteru wnętrza, gdzie królują skóry dzików. Miało być jasno, przytulnie i przestronnie. Uniwersalnie. Żeby każdy, kto tu wejdzie, natychmiast poczuł się dobrze – opowiada Katarzyna.

Kto chce, ten leniuchuje cały dzień w hamaku. A komu potrzeba więcej rozrywek, może popływać kajakiem lub łódką, pojeździć na rowerze albo quadzie, pograć w bule. Spacerować z kijkami lub bez nich – to oczywiście żelazny punkt programu. Wokół nie brak lasów, łąk i polnych dróg. Niektórzy goście korzystają z krytego basenu, spa i kortów tenisowych w Siedlisku Morena. Dzieci mają swój plac zabaw i piaszczystą plażę. —>



### zapachy

SUSZĄCE SIĘ  
PRĘŻKI LAWENDY  
PRZYPOMINAJĄ  
O NAZWIE  
POSIADŁOŚCI,  
NA STOLE SZARLOTKA,  
SPECJALNOŚĆ WIEŚI,  
KTÓRA OD LAT  
POMAGA RODZINIE  
W PROWADZENIU  
GOSPODARSTWA



### podwieczorek

SIELANKOWA  
ATMOSFERA WAKACJI  
U BABCI. NA ZIMJĘCIU  
MARYSIA I HELENA  
(WNUCZKI IRENY,  
CÓRKI KATARZYNY)



*gospodarstwo*

WIDOK Z TARASU  
PRZY NOWYM DOMU.  
PO LEWEJ STARY DOM,  
PO PRAWEJ BUDYNEK  
GOSPODARCZY. TARAS  
ZAPROJEKTOWANY  
PRZEZ JAKUBA WENDE  
ZROBIONY JEST  
Z GRANITOWYCH KAMIENI  
POZOSTAŁYCH  
PO ROZBIÓRCIE STAREJ  
DROGI KOŁO ELKU



*nowy dom*

ARCHITEKTURA  
INSPIROWANA  
MAZURSKĄ OBORĄ,  
TAKĄ, JAKĄ STAŁA  
TU WCZEŚNIEJ



*wjazd*

DO POSESJI  
PROWADZI DROGA  
WYSYPANA KAMYKAMI,  
Z RZĘDAMI JODEŁ  
PO OBU STRONACH.  
PO PRAWIEJ:  
TABLICZKA Z NAZWĄ  
LAWENDOWO



→ Dorosli chętnie spędzają popołudnia na tarasie przed domem, a wieczory przy kominku w salonie. Na wielkich kanapach można pogadać, napić się dobrego wina albo kawy. No i poczytać książki, bo na miejscu jest mała biblioteka. W Lawendowie goście bywają o każdej porze roku. Najchętniej przyjeżdżają rodziny; grupy przyjaciół lub małe zespoły firmowe. Wynajmują cały obiekt dla siebie i czują się naprawdę jak u siebie. Śniadania i obiadowe przygotowuje Wiesia, która już tyle lat pracuje w tym domu, że wszyscy traktują ją jak członka rodziny. Wiesia znakomicie gotuje. Spróbujcie tylko jej szarlotki, a wróćcie tu na pewno! (Początkowo w ofercie dla gości miały być tylko śniadania. Ale ta koncepcja szybko upadła).

Antek właśnie zdał maturę i wybiera się na studia. Na archeologię. Ale tak jak cała rodzina nadal lubi odwiedzać Jeziorowskie. A Katarzyna i Irena już planują kolejną przebudowę. Tym razem mają zamiar zrewitalizować drewniany budynek gospodarczy. Będzie tam można pograć w bilard, karty, gry planszowe. Może powstanie też sauna i pokój do masażu? Dobrych pomysłów nigdy dość!

Więcej informacji na stronie  
[www.lawendowo.com](http://www.lawendowo.com)



### *pod brzoźami*

NA TERENIE  
POSRSJĄ WIELE  
JEST UROCZYCH  
ZAKĄTKÓW.  
TU: STAW W MAŁYM  
BRZÓZOWYM  
ZAGAJNIKU



### *jezioro*

POSIADŁOŚĆ LEŻY  
NAD JEZIOREM.  
ALE ABY DO NIEGO  
DOTRZEĆ, TRZEBA  
ZEJŚĆ W DÓŁ  
WYKOSZONĄ  
W ŁĄCE ŚCIEŻKĄ  
OK. 150 METRÓW



### *letni wieczór*

DOM JEST  
OŚWIETLONY TAKŻE  
NA ZEWNĄTRZ.  
MIŁO JEST SIEDZIEĆ  
NA TARASIE  
PRZY CYKANIU  
ŚWIERSZCZY

